

opusdei.org

Don Alvaro, człowiek wewnętrzznego pokoju

Przytoczone anegdoty pochodzą z książki „Álvaro del Portillo, człowiek wierny”, Javiera Mediny. Wydawnictwo Rialp, Madryt 2012

16-04-2020

Pierwsza podróż do Rzymu

W dniu 25 maja 1943 roku Alvaro del Portillo musiał udać się do Rzymu w

celu przedstawienia Stolicy Apostolskiej petycji o uzyskanie *nihil obstat*, dla diecezjalnego zatwierdzenia Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża.

W Europie trwała wojna. Włoski samolot, którym leciał, został wciągnięty w bitwę powietrzną między eskadrami angielskich bombowców a flotą państw Osi u wybrzeży Sardynii. Don Alvaro jednak nie stracił spokoju, gdyż rozumował następująco: „Skoro mam zamiar wypełnić misję, której chce Bóg, nic nie może mi się stać”.

Już wkrótce, 21 czerwca, wrócił do Hiszpanii, a cel podróży został osiągnięty.

Jaki ojciec taki syn, czyli niedaleko pada jabłko od jabłoni

Dwudziestego piątego czerwca 1944 roku, w dniu wyświęcenia trzech pierwszych kapłanów Opus Dei, biskup Madrytu Don Leopoldo Eijo y Garay, który przewodniczył tej ceremonii, zjadł obiad w ośrodku Dzieła w towarzystwie św. Josemarii, nowych kapłanów i innych gości. Radość była ogromna.

Podczas rozmowy biskup powiedział do zebranych gości, że kiedy przeciwko Dziełu toczono najbardziej zjadłą kampanię, wyraził wobec Alvaro obawę, że młodzi ludzie mogą zareagować niechęcią na te niesprawiedliwe pomówienia. W odpowiedzi Don Alvaro zapewnił go, że Bóg pozwolił na tę próbę, abyśmy mogli stać się lepszymi narzędziami w Jego ręku, a podczas tej operacji nasz Pan używał „platynowego skalpela” (czyli najlepsze narzędzie jakim dysponował).

Kiedy Don Leopoldo skończył relację, Alvaro, który siedział w pobliżu, powiedział: „Ależ księżę biskupie, przekazałem Ekscelencji to, co powiedział Ojciec”. A Don Leopoldo skonstatował: „Jaki ojciec, taki syn”.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/don-alvaro-czlowiek-wewnetrznegospokoju/> (21-03-2026)